PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA PORANNA

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5938. Lwów, niedziela 24 lipca 1921 Rok XII

Plany sojuszu franc.-czesko-polskiego.

Handlowe porozumienie czesko-polskie osiągnięte.

Do zgody czesko-polskiej przyjdzie wkrótce.

Praga, 22. lipca.

(E. E.) Radio. B. poseł czeski w Rzymie, Borsky, twierdzi w „Narodni Politika“, że wstąpienie Polski do małej ententy nie jest konieczne. Natomiast proponuje utworzenie obok małej ententy sojuszu francusko-czesko-polskiego, który reprezentując 82-milion. ludność, stanowiłby skuteczna przeciwwagę wobec Niemiec. Osobistość min. Skirmunta — zdaniem Borsky'ego — upoważnia do przypuszczeń, że w krótkim czasie dojdzie do zgody polsko-czeskiej.

Handlowe porozumienie czesko-polskie osiągnięte.

Warszawa, 22. lipca.

(E. E.) Minister czeski p. Hotovec odbył szereg konferencyi, między innem z wicem. skarbu p. Strassburgerem, oraz z min. Steczkowskim. Na konferencyach tych ustalono zasadniczą gotowość obu państw do przyszłych pertraktacyi. Ostateczny termin prac przygotowawczych ustalono na wrzesień. P. Hotovec wyjeżdża 22. bm. bm. wieczorem do Poznania, w sobotę wraca do Pragi.

Warszawa, 23. lipca.

(Telef.) (x). Czeski minister handlu Hotovec, który od 2 dni bawi w Warszawie, udzielił prasie szeregu wyjaśnień na temat swojej misyi w Warszawie. Oświadczył on, że dotychczasowe narady z miarodajnymi czynnikami polskimi doprowadziły do całkowitego porozumienia, co do głównych przedmiotów. W rezultacie tego porozumienia będą utworzone w pierwszych dniach września dwie komisye, które mają opracować szczegóły i ustalić dokładnie tekst umowy handlowej polsko-czeskiej. Jedna z tych komisyi, a mianowicie handlowa, której zadaniem między innemi będzie opracowanie spraw kolejowych, telegraficznych td. będzie urzędowała w Warszawie. Komisya finansowa będzie natomiast urzędowała w Pradze. W zakres jej prac będzie wchodziło załatwienie spraw skarbowych według traktatu wersalskiego. Dr. Hotovec wyraził się wobec dziennikarzy, że Polska może dostarczyć Czechosłowacyi nafty, drzewa, wyrobów drzewnych, drobiu, bydła. Natomiast może sprowadzić z Czechosłowacyi duże ilości maszyn czeskich, zwłaszcza urządzeń cukrowni, które obecnie Czechosłowacya dostarcza aż do Ameryki. Również i innych maszyn, potrzebnych dla rozwinięcia przemysłu. Minister Hotovec opuszcza dziś aj Warszawę, udając się do Poznania, celem zaznajomienia się z przemysłem wielkopolskim.

Briand nie wyjeżdża do Pragi.

Paryż, 22. lipca.

(PAT). Wobec pogłoski o zamierzonym wyjeździe Brianda do Pragi, dowiaduje się „Liberte“ z prezydyum francuskiej Rady ministrów, że Briand nie planuje obecnie żadnej podróży do Pragi.

Magazynowanie towarów polskich bez opłat w Braile i Galaczu.

Warszawa, 23. lipca.

(Telef.) (x). Na podstawie traktatu handlowego Polski z Rumunią, Polska otrzymała prawo opcyi do terenów wolnocłowych w Braile Galaczu. Towary kierowane z Polski za granicę albo do Polski o ile nie są przeznaczone dla państwa rumuńskiego, mogą być magazynowane w obu portach bez żadnych opłat cłowych. Zainteresowały się już tem towarzystwa tranzytowe, transportowe, firmy ekspedycyjne i domy handlowe.

Polska poleca Żeligowskiemu demobilizacyę.

Warszawa, 23. lipca.

(Telef.) (x) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że rząd polski wystosował do gen. Żeligowskiego list z poleceniem demobilizowania członków jego armii na terytoryum t. zw. Litwy Środkowej. Żądanie to pozostaje w związku z przyjętemi przez Polskę zobowiązaniami w myśl uchwał Rady Ligi Narodów.

„Francya broni polskich interesów jak własnych“.

Paryż, 22. lipca.

(§ E. E.) Radio. Według informacyi ze źródeł miarodajnych, koła rządowe francuskie dążą stanowczo do odłożenia terminu zwołania Rady Najwyższej. Opinia polska winna uznać ten punkt widzenia, bo rząd francuski broni w tym wypadku zarówno interesów polskich, jak i własnych. Jednym z najważniejszych warunków zwycięstwa idei francuskiej na G. Śląsku jest ten, by ludność polska zaska zachowała tam zupełny spokój, pomimo prowokacyi niemieckich.

NOTA FRANCUSKA DORĘCZONA CURZONOWI.

Paryż, 22. lipca.

(§ E. E.) Radio. Dnia 21. bm. wiecz. ambasador francuski w Londynie wręczył osobiście Curzonowi notę w sprawie G. Śląska. Nota stwierdza, że rząd francuski nie sprzeciwia się zwołaniu Rady Najwyższej, pragnie jednak, by to zebranie dało wyniki pozytywne. W tym celu niezbędne jest wysłanie posiłków, aby w międzyczasie rada ekspertów opracowała spokojnie swe wnioski. Rząd francuski wyraża nadzieję, że zarówno Anglia, jak i Włochy, wyszlą, w myśl żądania wysokich komisarzy, posiłki. Francya gotowa ze swej strony wysłać 1 dywizyę.

OŚWIADCZENIE MIN. GRADAUERA.

Berlin, 22. lipca.

(PAT). W rozmowie z przedstawicielem „Berl. Tgbltt." min. Rzeszy Gradauer oświadczył między innemi, co następuje: Tylko szybka decyzya może zapobiedz wielkiemu nieszczęściu. Obecne położenie na G. Śląsku jest krytyczne. W nowe powstanie Polaków na G. Śląsku nie wierzę, bo ono byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby zechciała tego Francya. W dalszym ciągu uskarżał się min. na Francyę, że na G. Śląsku wszedzie popiera Polaków. Omawiając ostatnią notę Brianda w sprawie przygotowań niemieckich na G. Śląsku minister starał się wykazać, że Niemcom chodzi o to, aby ludność niemiecka na G. Śląsku była traktowana sprawiedliwie.

Utworzenie departamentu prasy i propagandy.

Warszawa, 23. lipca.

(Telef.) (x). W kołach miarodajnych ustalił się pogląd, że stan propagandy prasowej i politycznej jest niewystarczający. Aby temu brakowi zaradzić i postawić organizacyę służby organizacyjnej i propagandy na odpowiednim poziomie przewidywane jest powołanie do życia specyalnego urzędu o szerokim zakresie działania. Dojrzał mianowicie projekt utworzenia przy ministerstwie spraw zagranczn. departamentu dla spraw prasy i propagandy z podsekretarzem stanu na czele.

Jak wojskowość przeprowadza demobilizacyę.

Informacye kierownika demobilu inż. Pruszkowskiego.

Warszawa, 22. lipca.

(PAT) Inżynier Wacław Pruszkowski, kierujący z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu demobilem wojskowym, wobec żywego zainteresowania kół rolniczych, przemysłowych i kupieckich, udzielił wywiadu sprawozdawcy „Kuryera Warsz.", którego poinformował, iż wojskowość niepotrzebne jej przedmioty przekazuje ministerstwu przemysłu i handlu do sprzedaży. Tak przekazano około 3000 samochodów, a poza tem drogą konkursu sprzedane zostały pochodzące ze zdobyczy wojennych lub pozostałe w spadku po okupantach traktory, maszyny rolnicze, lokomobile i wozy wojskowe, przy szczególnem uwzględnieniu zapotrzebowań korporacyi rolniczych. Złomy żelazne, jako nieużytek, sprzedawane są polskim hutom wzamian za żelazo użytkowe. Poważną pracę stanowi zbieranie metali na całym froncie od Mińska do Kołomyi, gdzie w dużej ilości pozostawili Niemcy maszyny, tartaki i elektrownie, zbudowane dla celów wojskowych. Ministerstwo kolejowe przejęło zdobycze wojenne z zakresu kolejnictwa, składające się z wagonów, parowozów i wielkiej ilości szyn. Nakoniec rozsprzedaje się ludności w znacznej ilości drut kolczasty na ogrodzenia. W najbliższej przyszłości zostaną oddane do sprzedaży artykuły rozmaite, jak buty gumowe, metale półszlachetne i wiele innych.

Stan aprowizacyjny Państwa,

Ankieta ministerstwa aprowizacyi.

Udział około 100 osób. — Widoki zbiorów tegorocznych. — Spodziewana zwyżka zboża kłosowego. — Krytyka optymizmu. — Wnioski.

Warszawa, 22. lipca.

(mg) Dnia 21. bm. odbyła się w Min. Skarbu ankieta, zwołana przez ministra aprowiz. Grzędzielskiego. Uczestniczyło w niej około 100 osób. Ze Lwowa przybyli: prez. Neumann, starosta Pajączkowski, dr. Wesung, dyrektor „Jedności" Chrystowski, dr. Rosinkiewicz i dyrektor firmy Lambert Krzysiak Lubieniecki. Izbę handl. i przem. lwowską reprezentował p. Frenkiel. Z Poznania przybył prez. Drwęski, ponadto reprezentowane były sfery producentów, a w szczególności rolników, młynarzy i wielkich firm handlowych.

Obrady zagaił min. Grzędzielski, zaznaczając, że z chwilą wprowadzenia wolnego handlu ustał właściwie obowiązek państwa zajmowania się aprowizacyą, jednak państwo chce ingerować i być pomocnem w chwili przejściowej. Przedewszystkiem chce przyjść z pomocą finansową, któraby umożliwiła przetrwanie okresu przejściowego i dała możność poszczególnym grupom konsumentów poczynić zapasy żywności, umożliwiające ich wyżywienie. Programu działalności rządu nie przedstawił minister żadnego.

Następnie dyrektor sekcyi rolnej min. aprow. Helbich przedstawił daty statystyczne, wedle których rząd spodziewa się osiągnąć z tegorocznych zbiorów w Kongresówce z powodu obsiania o 30.000 hektarów ziemi więcej, niż w roku ubiegłym, około 2700 wagonów pszenicy więcej. W Małopolsce obsiano o 33.000 hektarów ziemi więcej, a samej pszenicy należy się spodziewać o 2500 wagonów więcej. Poznańskie, w którem ta sama przestrzeń została obsiana, da, wedle przypuszczalnych obliczeń, o 1700 wagonów więcej. Razem tedy spodziewa się rząd około 7000 wagonów pszenicy więcej, niż w roku ubiegłym, licząc, że na kresach także ilość nieobsianych obszarów w roku bież. się zmniejszyła. Co do żyta, obliczenia każą się spodziewać zbioru większego, jak w roku ub. o 36.214 wagonów w Kongresówce, 14.903 wag. w Małopolsce, a 16.830 wag. w Poznańskiem. Zatem zboża chlebowego, t. j. żyta i pszenicy, spodziewa się rząd uzyskać w r. bież. więcej, niż w ub. o jakich 75.000 wag. Co do jęczmienia, spodziewane są następujące zwyżki w porównaniu z rokiem ub.: Kongresówka 9.120 wag., Małopolska 5.355 wag. Poznańskie da zbiór podobny, jak w roku ub. Zbiór owsa: spodziewana jest nadwyżka w Kongresówce około 5.148 wag., w Małopolsce 6.076 wag., razem tedy oblicza rząd zwyżkę zboża kłosowego na około 100.000 wag. więcej, jak w r. ubiegłym.

Ponadto wobec tego, że kresy lepiej w tym roku obsiano, można się spodziewać także pewnej przewyżki na kresach. Skoro w r. 1920 przywieziono z zagranicy razem 35 do 40 tys. wagonów zboża, wysnuwa rząd wniosek, że zapasy ze spodziewanych zbiorów wystarczą na wyżywienie całej Polski, mimo, że liczy się rząd z tem że w roku bież. będzie się musiała zwiększyć konsumcya, że stan inwentarza u rolników się zwiększył i że będzie się musiało inwentarz ten lepiej żywić, oraz, że pewną część zapasów trzeba będzie przygotować dla Śląska.

Daty te uzupełnił następnie wicemin. Stoński, podając, że w roku bież. będą środki transportowe lepsze i że spodziewany jest jeszcze o 156.250 wag. większy zbiór ziemniaków, jak w roku poprzednim, tudzież, że z roku ubiegłego pozostało zapasu około 5000 wag. zboża, którą to ilość należy również doliczyć do nowej kampanii gospodarczej.

Te optymistyczne zapatrywania reprezentantów ministerstwa aprowizacyi zbijał reprezentant minist. rolnictwa, który, opierając się na urzędowych sprawozdaniach starostów, spodziewa się znacznie mniejszej nadwyżki w porównaniu z rokiem zeszłym. I tak dwie trzecie obszaru państwa nawiedziła susza. Część jarzyn wskutek późnego sadzenia i suszy również zawiodła. Zbiór ziemniaków nie zapowiada się lepiej, jak w r. ub., a w Małopolsce deszcze zniszczyły dużo siana, a brak paszy zmusi do żywienia inwentarza ziemniakami.

Po tych wywodach rozpoczęła się bardzo obszerna dyskusya, w której brało udział około 20 mowców. Przeważnie krytykowano optymistyczne obliczenia rządu. Reprezentanci Poznańskiego zarzucali przytem, że sam urząd zbożowy podbija ceny, albowiem instytucye rolnicze uregulowały skup zboża w cenie po 4000 do 5000 mk. za cetnar metr., a urząd zboż. zaczął dnia 20. lipca płacić po 7000 mk. Prez. Neumann zaznaczył że ludność Lwowa w tym roku już tego nie zniesie, co znosiła w czasie wojny. Nie wierzy statystyce rządu. Jako właściciel drukarni widział niejednokrotnie, jak się robi statystykę. Brakujące cyfry uzupełnia się nieraz w drukarni dowolnie, ażeby tylko statystyka była gotowa. Nie można nawet marzyć o tem, aby ludność zgodziła się na dalsze głodzenie i 800 gr. chleba tygodniowo na osobę nie może wystarczyć.

Dobrze, że ludność Lwowa nie słyszy tych fantastycznych i optymistycznych cyfr, bo gdyby w nie uwierzyła to on, jako prezydent miasta nie miałby poco do Lwowa wracać. Jest przekonany, że zboża nie wystarczy, że trzeba je będzie dalej z zagranicy dowozić, a najlepiej świadczy o tem ta okoliczność, że handlarze już dzisiaj masowo zboże zakupują, licząc, że cena jego jeszcze wzrośnie. Mowca

zaoponował bardzo energicznie przeciw temu, by rząd zabierał z Małopolski zapasy pozostałego zboża z ostatniego roku i domagał się przyznania miastu odpowiedniego kredytu na zakupno zboża dla ludności.

W dalszej dyskusyi zabierali głos: p. Konopka z pow. krakowskiego, prez. m. Poznania Drwęski, dr. Wasung ze Lwowa, p. Frenkel z Przemyśla, poseł dr. Bobrowski, prezes kooperatyw warszawskich Mielczarski i inni, a wszyscy krytykowali optymizm rządu i doradzali zabezpieczyć się z jednej strony przed wywozem zboża za granicę, przyznać znaczny państwowy kredyt na zakupno żywności i zarzucali nowemu ministrowi, że właściwie żadnego programu działalności swej na przyszłość nie przedstawił. Obrady przerwano do popołudnia, poczem uchwalono wnioski:

Ankieta stwierdza konieczność:

1) Zastosowania jak najenergiczniejszych środków dla należytego zorganizowania straży granicznej i uniemożliwienia wywozu zboża za granicę;

2) Udzielania dogodnego kredytu w P. K. K. P. na otwartych rachunkach, zabezpieczonych wekslami instytucyi, korzystających z tego kredytu. Kredyt ten udzielany być winien centralnym związkom współdzielni spożywczych, organizacyom komunalnym, instytucyom społeczno-handlowym oraz zasługującym na zaufanie poważnym firmom handlowym;

3) Zaniechania zakupu zboża przez organy państwowe na rynku wewnętrznym;

4) Zakupu przez państwo potrzebnych ilości zboża za granicą dla odciążenia rynku wewnętrznego i zapobieżenia nadmiernemu wzrostowi cen zboża;

5) Jak najszybszego zatwierdzenia statutu giełdy zbożowej w Warszawie i powołanie do życia giełd zbożowych w innych centrach handlu zbożowego.

Z DNIA.

ŻNIWA.

Świetne żniwa tego roku
Zboża w Polsce mamy w bród,
A więc radość w każdem oku
Nie zaznamy, co to głód.

Niech ugłaska się choleryk,
Pesymisto żądło złam!
Nie potrzeba nam Ameryk,
Kraj wystarczy sobie sam.

Interwiewy, gadu, gadu,
A tu rzeczywistość drwi
Od tygodnia do obiadu
Chleba nie podano mi.

Jakto? tyle chleba w mieście
Każdy go wystawia sklep?
Kto zapłaci marek dwieście
Ten dostanie zawsze chleb.

Biedak patrzy i sobaczy
Złość zczajona w łuku rzęs.
Artykułem dla bogaczy
Stał się teraz chleba kęs.

Ładnem to co Witos gadał
Prawda zaś ma inną twarz:
Chleb znów paskarz będzie jadał,
Nam wystarczy: Ojcze nasz.

Nemo.

Podatek od łapówek.

Autentyczny tekst instrukcyi.

Lwów, 23. lipca.

(§) W instrukcyi do ustawy o podatku dochod. i majątk. wydanej przez lwowską Izbę skarbową do l. 53.000 ex 1921 W II O I czytamy pod nagłówkiem: „Co do przedsiębiorstw zarobkowych". **Pod tą samą rubryką dochodu i majątku podciągnąć będzie potrzeba te dochody, które uzyskali lub uzyskują funkcyonaryusze publiczni i prywatni tytułem wynagrodzeń (prowizyi itp.) za świadczone interesentom przysługi. Puszczać wolno takich dochodów nie można. Aby jednak nie raziły ucha interesowanych podatników, można im dać nazwę „udziału w różnych przedsiębiorstwach" albo „dorywczych interesów wogóle". Faktów tu zebrać nie będzie można, ale komisyi przedstawić należy albo głos ogółu, albo poufne wiadomości i informacye, zebrane od osób wiarygodnych.**

Wojenna statystyka Lwowa.

Zmniejszenie się ludności Lwowa. — Połowa inwalidów austryackich rodem z Galicyi. — Ilu Lwowian poległo na wojnie? — 30.000 grobów żołnierskich. — Przyczyny ubytku ludności. — Brak 40.000 osób. — Zmiana stosunków wyznaniowych.

Lwów, 22. lipca.

(n) W najbliższych miesiącach rozpocznie się w całej Polsce spis ludności, który da dokładne cyfry zaludnienia kraju. Przed przeprowadzeniem podobnego spisu ludności we Lwowie nie od rzeczy będzie skorzystać z materyału statystycznego, ilustrującego stosunki nasze od chwili wybuchu wojny do ubiegłego roku.

A więc cyfry ludności lwowskiej w czasie wojny, podawane przez miejskie Biuro statystyczne opiewają następująco:

Rok 1914 — 212.030 mieszkańców
rok 1915 — 189.000 mieszkańców
rok 1916 — 193.420 mieszkańców
rok 1917 — 195.000 mieszkańców
rok 1918 — 195.796 mieszkańców
rok 1919 — 207.586 mieszkańców
rok 1920 — 212.436 mieszkańców

12

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

ROZDZIAŁ DRUGI.

SZALONA EKSPEDYCYA.

(Ciąg dalszy).

— Wy, skąd — ?

— Przewodnik, z Heiligenblut. Just Werner. Der alte Just, — mruknął.

— Cóż to za turyści?

Przewodnik wzruszył ramionami na temat „czort ich wie".

— Turyści! Jedna dziewczyna i dwu młodych panów. Ponioś z Monachium. Hans chciał iść — nie chcieli. Sami poleźli. Źle...

Odwrócił głowę i począł dalej obserwować Hochaar z pod zsuniętego na nos kapelusza.

Waygert wydobył teleskopy Goerza i włóczył niemi chwilę po lodowcach. Ale lecące na vis a vis progu stoki Hochnarra tonęły w kurzawie śnieżnego pyłu i mroku wieczornym. Jeno kontury grani po wyżynach szkliły się ciemno-purpurowym blaskiem —

— Co on tam widzi? — odezwał się wreszcie do nas po polsku. — Ledwie odróżnić można grań i grzędy. Słuchajcie, Werner zwrócił się do Gwidy — widzicie jeszcze?—

Gwida flegmatycznie zaprzeczył głową.

— Nie.

— To pocóż patrzeć? Zaświećcie lepiej w izbie. Chcemy wejść.

— A wejdźcie. Lampa na stole stoi. Zaraz przyjdę —. Jak błyśnie w górze, to źle — rozumiecie?...

— Niby — cóż błyśnie?

— Światło. Wziął latarnię. Jeżeli schodzą, to nie będzie świecił, bo jeszcze trochę widno —

— Czemużeście nie poszli razem? Byłoby mu raźniej — we dwu —

Przewodnik poskrobał się w głowę z zakłopotaniem.

— I... też! Ja tam stary. Toż nie zabawa — Foen! Da sobie radę —

Byliśmy jednak zanadto znużeni, by dłużej stać na dworze. Foen nie grzeje, a noc kwietniowa w takich wysokościach niczem nie różni się od nocy w grudniu.

Poustawialiśmy narty szeregiem pod ścianą w sieni.

Dom huczał i szumiał, trzeszczały stare schody na piąterku zawodził pusty komin — Ciemno. Zimno. Resztki ogniska w piecu. Usadowiliśmy się w pierwszej izbie.

W głuchem milczeniu zajęliśmy miejsca w kącie przy stole.

Stefan zapalił lampę i nerwowo począł wyjmować przybory z plecaka, jakby się śpieszył. Waygert apatycznie nabijał fajkę.

— No i co —?

— Ha — trudno! Będziemy czekać parę dni...

Szczeliny w starych okiennicach wyły posępnie w paroksyzmach wichru — —

III.

W godzinę później wszedł do izby Werner. Otarł zroszoną śniegiem twarz i usiadł w kącie.

Waygert mu podał tytoń.

— Palcie, Werner. I cóż? — nie widać?

— Idą.

— Chwała Bogu. Byliśmy bardzo zaniepokojeni.

— Tak. Światło schodzi. Są poniżej mulды. Idźcie popatrzeć —

— Moglibyśmy nieco ruszyć naprzeciw. Kto wie, jak tam z nimi. Może się przydać pomoc —. Chodźcie, Werner —

Gwida bez słowa podniósł z ławy czekan. Pozamykaliśmy drzwi na zasuwy i nałożywszy narty, wolnem tempem jęliśmy zbliżać się ku ciemnym zboczom szczytu Hochnarra.

Kędyś ponad nami pełgało trwożnie w podmuchach wichury nikłe światełko.

Po kwadransie marszu Werner zatrzymał się.

— Widzicie światło? —

Waygert przybliżył się do przewodnika i nachylając się, krzyknął mu w ucho:

— Niema! Zniknęło od dziesięciu minut!...

Głos ginął w szumie halnego orkanu.

Nidowicz, idąc z tyłu, nie zrozumiał o co nam chodzi —

— Prędzej! — huczał z dołu. Czegoż stoicie —!?

(C. d. n.)

O cyfrach tych należy z góry powiedzieć, że są w dość znacznych granicach niepewne. Opierają się bowiem przeważnie na wykazach kart aprowizacyjnych, a więc są niewątpliwie wyższe od ilości rzeczywistych, jako że często dla zdobycia większych ilości środków spożywczych ten i ów wciągał w spis swej rodziny jedną lub więcej osób, nie mieszkających zgoła w mieście. Jednak choć niedość ścisłe, to przecież wyraźnie malują się w nich ruch ludności Lwowa w czasie wojny.

Znamionami ruchu tego są: zmniejszenie się ludności, nietrwałość każdej cyfry, wreszcie częstość przesiedlania się, ruch emigracyjny itp.

W miejsce przedwojennego stałego wzmagania się liczby mieszkańców widzi się zmniejszenie się jej, trwające od r. 1914.

Gdyby się był utrzymał przyrost ludności z pierwszego dziesiątka dwudziestego wieku, dochodziłby Lwów obecnie do ćwierć miliona ludzi. Odwrotne zaś zjawisko, które obserwujemy, ma następujące powody: służbę wojskową i stosunki wojenne, emigracyę, oraz nadwyżkę zgonów nad ilością urodzin.

Ilu Lwowian poległo na wojnie do dziś, tego wobec zmiany stosunków i zaginięcia zestawień statystycznych prowadzonych jeszcze przez władze austryackie, stwierdzić na razie nie można. Z faktu przytoczonego przed paru laty przez prezydyum Czerwonego Krzyża, że z całej liczby inwalidów armii austro-węgierskiej, połowa jest rodem z Galicyi, wnosić można, że podobny stosunek zachodzi też w liczbie poległych, a zatem i w liczbie poległych Lwowian. Cyfrę tę można przyjąć okrągło na 10.000 ludzi. Ze stosunku liczby Polaków do Rusinów we Lwowie wypadałaby ilość poległych Lwowian-Rusinów około 2500, a Lwowian-Polaków około 7500. Ilość poległych żydów jest nieproporcyonalnie niska.

Z blisko 30.000 grobów żołnierskich wszystkich armii, wyznań i narodowości w r. 1916 we Lwowie, było grobów żydowskich 157, t. j. zaledwie pół proc. Stąd wnosić można, że śmiertelność wśród żołnierzy żydowskich na wojnie jest bez porównania niższa, niż wśród wszystkich innych żołnierzy, że zatem i do Lwowa kadry żołnierzy chrześcijan wracają procentowo znacznie silniej przerzedzone, aniżeli żydowskie.

Stosunki wojenne, szczególnie mania prześladowcza u generałów austryackich, węszących wszędzie zdradę, spowodowały w drodze drakońskich sądów wojskowych śmierć setek niewinnych osób cywilnych. Wiele też osób cywilnych padło w czasie inwazyi rosyjskiej i wojny rusko-polskiej.

Drugim powodem ubytku Lwowian jest emigracya. Już pierwszy podmuch wojny w r. 1914 wywiał około 40.000 ludzi. I tak każda nowa faza wojny sprawia mniejszy lub większy odpływ ludności na zachód lub wschód, zależnie od warunków i osób. Przeważna część emigrantów cywilnych i żołnierzy wziętych do niewoli wraca, lecz zdziesiątkowana epidemiami i poniewierką.

Trzecią przyczyną zmniejszenia się liczby mieszkańców Lwowa jest zupełne ustanie przyrostu naturalnego, a przeciwnie nadwyżka zgonów nad urodzinami. W ostatnich latach przed wojną rodziło się we Lwowie po 6500 dzieci rocznie, a umierało po 3800 ludzi rocznie. Przyrost wynosił więc 2700 głów rocznie. W czasie wojny liczba urodzin spadła do połowy, do 3300, a liczba zgonów wzrosła o 22 prc., tj. do liczby 4100 osób rocznie. Zatem zamiast przyrostu za ostatnie sześciolecie w wysokości 16.200 głów, ponieśliśmy stratę 8400 głów bezwzględnie, a 24.600 głów względnie.

Zatem liczbę Lwowian poległych na wojnie lub pozbawionych życia wskutek wypadków wojennych przyjmijmy na 12.000 osób, liczbę służących wojskowo 10.000, uchodźców, zmarłych i osiadłych na obczyźnie 5500, rodzin urzędniczych, które opuściły Lwów 4000, nadwyżka i śmiertelność 8400. — Razem około 40.000 osób.

Pod wpływem tych wszystkich objawów nic dziwnego, że uległ odmianie skład wyznaniowy mieszkańców Lwowa. I tak odsetek rzymsko-katolików wzrósł z 51.7 prc. na 54 prc. w r. 1918, a na 55 prc. w r. 1920. Procent gr.-kat. spadł wskutek zniżki liczby urodzin i zapewne wskutek emigracyi z 19 prc. w r. 1913, na 13 prc. w r. 1918, a na 12 i pół w r. 1920. Izraelitów przybyło miastu około 9350 głów, tj. z 27 prc. w r. 1913 doszli do 32 prc. w r. 1918, a następnie nieco spadli do 31 prc. w r. 1920. Powodem wzrostu cyfry żydów jest stosunkowo najmniejsze obniżenie się liczby urodzin wśród nich, najmniejsze straty wojenne i wielka przewyżka imigracyi nad wcale znaczną emigracyą.

Tak się przedstawia wojenny ruch ludności Lwowa.

Akcya sanacyi miasta.

Lwów, 23. lipca.

Komitety sanacyjne, które przeprowadzą rewizyę domów i mieszkań i sprawdzają czy właściciele domów i lokatorzy oczyścili swe domy i mieszkania w myśl rozporządzenia Magistratu, rozdzieliły czynność swą na wczorajszem posiedzeniu w Fizykacie miejskim. Do Komitetu tego przystąpiło 540 obywateli, którzy wybrali ściślejszy komitet z pp. Webera, Jakóbczyńskiego i Tomaszka. Na wczorajszem posiedzeniu, w którem uczestniczył Szef Ekspozytury Nadzw. Komisaryatu dla zwalczania epidemii w Małopolsce p. Dr. Palester, podzielono miasto na 107 okręgów i przydzielono do nich obywateli, którzy podjęli się tej tak żmudnej ale ważnej dla zdrowia naszego miasta czynności. Omówiono w porozumieniu z komisarzami dzielnic sposób udzielania pomocy ubogim w oczyszczeniu mieszkań przez bezpłatne rozdawanie wapna, sody i mydła, tudzież „premii czystości", którą ustanowił Nadzwycz. Komitet dla zwalczania epidemii w Małopolsce, a która stanowi bezpłatnie ofiarowana koszula i kalesony dla tej ubogiej rodziny, która mieszkanie swe wzorowo oczyści.

Ankieta w sprawie zrzeszenia kupców i firm spedycyjnych.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Śniatyn, w lipcu.

Ruchliwa Dyrekcya Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego w Śniatynie zainicyowała wśród kupców i firm spedycyjnych myśl zrzeszenia się wszystkich kupców, domów spedycyjnych i komisyonerskich celem chronienia swych praw i utworzenia w razie sporów z firmami zagranicznemi sądu kupieckiego, któryby na miejscu i szybko rozstrzygał wszelkie kwestye sporne.

Na zaproszenie Dyrekcyi Banku Akc. zebrało się dnia 19. bm. kilkudziesięciu kupców i wszyscy przedstawiciele domów handlowych i spedycyjnych w Śniatynie. W bardzo ściśle opracowanym referacie przedstawił Dyrektor A. Zarugiewicz korzyści, wynikające dla stron, mających styczność z handlem, z takiego zrzeszenia się.

Kupcy jednogłośnie przyklasnęli powyższej myśli i w tym celu wybrano komisyę-matkę celem opracowania statutu dla mającej powstać korporacyi kupieckiej. Wśród dyskusyi Dyrektor L. Teodorowicz podniósł konieczność wybudowania hali targowej na stacyi Śniatyn-Załucze, oddalonej od miasta Śniatyna o 4 klm., którąby pomieściła biura wszystkich znajdujących się w Śniatynie domów handlowych oraz oddziałów bankowych i zobowiązania się kupców, należących do zawiązać się mającej korporacyi przeprowadzania wszystkich transakcyi handlowych w tej hali.

Jednomyślna zgoda wszystkich uczestników ankiety potwierdza wymownie doniosłość sprawy.

Miasto całe, zwłaszcza sfery kupieckie, wdzięczne są Dyrekcyi Banku za dodatnią działalność tej, od chwili otwarcia Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego w Śniatynie, która potrafiła dźwignąć handel, jaki panował na tutejszym rynku, sprowadzić na właściwe tory.

† Józef Bochniewicz.

Lwów, 23. lipca.

Józef Bochniewicz, sekretarz Wydziału krajowego, zmarł 21. bm. we Lwowie w 47 r. życia. Był to wzór urzędnika-obywatela — cichy a niezmordowany pracownik. Ukończywszy w Krakowie Wydział prawa i filozofii, pracował początkowo w sądownictwie i nauczycielstwie — ale mimo zdobyte chwalebne uznanie nie może jego drażliwa sumienność pogodzić się z koniecznością dorywczej i powierzchownej pracy tam, gdzie chodzi o ważne ludzkie sprawy lub umysł i duszę ucznia. W roku 1905 wstępuje do Wydz. kraj. i odtąd pracuje w dziale stypendyjnym najpierw pod kierunkiem ś. p. Jerzego Jabłonowskiego, a po jego śmierci jako jego następca. Ci obaj długoletni referenci byli naprawdę chlubą Wydziału kraj. i zdobyli wdzięczność młodzieży za prawdziwe przyjacielskie odnoszenie się do każdego petenta. Obaj ci ludzie o złotem sercu niezmiernie troskliwie badali warunki petenta, z bezwzględną sprawiedliwością zestawiali propozycye, a niejednokrotnie z własnych skromnych funduszów przychodzili petentom z serdeczną, doraźną pomocą. Miłośnicy wiedzy — której tylko w rzadkich wypoczynkowych chwilach mogli się oddawać — wszystkie swe siły poświęcali sumiennemu spełnianiu obowiązku. Świt zastawał ich nad aktami — urlopy spędzali w biurze. „Dziwaki" o przepięknych duszach zapominali o sobie w zatroskaniu i wiecznym trudzie. Z powodu dewaluacyi stypendyów ś. p. Bochniewicz zamierzał — nie zważając na warunki bytu, objąć ofiarowany mu referat w Min. Oświaty — pragnąc siły swe oddać tam, gdzie może być użyteczniejszy dla Rzeczypospolitej. Cześć jego pamięci!

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (x). W związku z likwidacyą b. zarządu ziem wschodnich komisya likwidacyjna postanowiła przekazać spuściznę po sobie ministeryum skarbu.

(E. E.) Z powodu zbliżającej się rocznicy zwycięstwa wojsk polskich pod Warszawą księża biskupi niektórych dyecezyi przygotowali odezwy do parafian, które mają być odczytane w każdym kościele z ambony w niedzielę, 14. sierpnia br. Dnia zaś 15. sierpnia br. odbyć się ma procesya dziękczynna. Zebrane tego dnia ofiary przeznaczone będą na budowę świątyni Opatrzności, która sumptem całego narodu stanąć ma w Warszawie.

(E. E.) Strajk w gazowni warsz. trwa. Pertraktacye z robotnikami toczyć się będą dopiero po konferencyi w Radzie min.

(PAT) Generalny strajk robotników rolnych w województwie poznańskiem został wczoraj wieczorem zażegnany.

(PAT) Były cesarz Karol miał opuścić Szwajcaryę z zamiarem udania się na Węgry.

(PAT) W Meksyku palą się pola naftowe Annapolis. Robotnicy uciekają, wszelkie usiłowania gaszenia ognia okazały się bezskuteczne. Szkoda nie da się obliczyć.

NADESŁANE.

Podziękowanie. 605

JW. Panom Prym. Dr. Ruffowi i Prym. Dr. Ehrlichowi składam tą drogą serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wykonanie operacyi i udzielenie pomocy lekarskiej mej ciężko chorej matce. **Pinia Hochmann.**

KRONIKA.

Repertuar „Teatru Małego“:

Sobota, 23. lipca, o godz. 7.30, „Oficer gwardyi“, Molnara. Zespół warszawski.

—o—

Minister aprowizacyi Grzędzielski przyjeżdża dziś rano do Lwowa.

Ś. p. Stefania z Sieradzkich Tabeńska. Dnia 2. bm. zmarła w Krakowie Stefania z Sieradzkich Tabeńska w 75 roku życia. Zmarła była wdową po ś. p. Mieczysławie, obywatelu ziemi wileńskiej, którego majątek uległ konfiskacie przez rząd rosyjski wskutek wypadków 1863 roku, w których ś. p. Mieczysław brał wybitny udział. Wzór matki i obywatelki, jedna z tych świetlanych postaci, którym białe anioły dawały swe pomazanie. Cześć jej pamięci!

Ruch na „Targach Wschodnich“. Wobec zbliżenia się terminu otwarcia „Targów Wschodnich“ wzrasta ruch w biurze i na placu wystawowym z każdym dniem coraz bardziej. Liczba zgłoszeń dosięga już takiej cyfry, że Zarząd „Targów“ liczy się z niemożliwością umieszczenia wszystkich wystawców na placu Powystawowym. Prawdopodobnie trzeba będzie część wystawy umieścić na placu Wyścigowym. Wczoraj wpłynęło zgłoszenie całego przemysłu białostockiego. Przedstawiciele przemysłowców białostockich zapowiedzieli gremialny udział w „Targach Wschodnich“. Prawdopodobny jest także udział gremialny przemysłu węgierskiego.

Ruch budowlany na placu wystawowym doszedł obecnie już do najwyższego napięcia. Liczba robotników wynosi z górą dwa tysiące. Dziesiątki wagonów materyałów budowlanych nadchodzą codziennie nowo wybudowanym torem wprost na place budowy. Pomimo ostrych straży nocnych, wyzyskują złodzieje podmiejscy sytuacyę tak, że codziennie wpływają do kancelaryi „Targów“ zawiadomienia o znacznych szkodach w materyale. Wobec tego Zarząd „Targów Wschodnich“ będzie zmuszony zwrócić się do Gminy m. Lwowa z prośbą o pozwolenie ogrodzenia placu Powystawowego i zarządzenie niedopuszczania na plac Powystawowy publiczności w porze nocnej.

(.) **Urzędnik banku aferzystą.** Przed kilku dniami aresztowany został w Warszawie urzędnik Banku dla handlu i przemysłu, Kosiba, z powodu przywłaszczenia sobie pasa kaukazkiego, wartości 500.000 mk. Nadto skradł on z banku broszkę złotą z perłą francuską, zegarek damski złoty z bransoletką i wiele innych kosztowności na sumę 1,500.000 mk. Aresztowany przyznał się do winy. Pas kaukazki oddał on w komis handlarzowi starożytności, biżuteryę zaś posprzedawał prywatnym osobom za 82.000 mk. Oprócz tych kradzieży wyłudził Kosiba 9000 mk. od chłopców hotelowych, jako zadatek na dostarczenie tańszej czekolady.

(.) **Gwałt w kopalni w Brzeszczach.** Podburzeni przez agitatorów bolszewickich robotnicy w kopalni w Brzeszczach dokonali gwałtu na osobie dyrektora Strączyńskiego, którego wywieźli poza obręb kopalni. Równocześnie dokonano napadu na kancelaryę sztygarów. Przeciw temu wystąpili solidarnie urzędnicy kopalniani, żądając zadośćuczynienia od robotników i w przeciwnym razie grożąc strajkiem, co spowodowałoby wstrzymanie pracy. Za pośrednictwem starostwa górniczego w Krakowie rozpoczęły się pertraktacye, które doprowadziły do ugody i wzajemnych świadczeń.

(.) **Katastrofa kolejowa w Rytrze.** W Rytrze koło Nowego Sącza kilkanaście wozów ciężarowych przy przesuwaniu ich na inny tor najechało na pociąg osobowy. Skutkiem wstrząśnienia około 25 osób poniosło cięższe bądź to lżejsze obrażenia.

(—) **Tragiczny wypadek** zdarzył się wczoraj wieczorem około 7 godz. w realności przy ul. Rutowskiego l. 7. Mianowicie syn krawca zamieszkałego w tejże kamienicy, 6-letni Szymon Dolnik podczas zabawy zsuwając się z I. p. po poręczy, upadł do klatki schodowej tak nieszczęśliwie, że doznał załamania czaszki i zgruchotania obu rąk. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powyższy wypadek powinien być odstraszającym przykładem nie tylko dla dzieci, ale także i dla rodziców, którzy nie zawsze zwracają uwagę, w jaki sposób zabawiają się ich dzieci.

(—) **Pokąsany przez psa.** W ulicy Kordeckiego wczoraj jakiś złośliwy pies ukąsił L. Klimowicza w prawą nogę. Ranę pokąsanemu opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Barbarzyńca.** Właścicielowi restauracyi w Parku Kilińskiego minionej nocy jakiś drab zamordował 8 kur i 1 krulika wyrządzając w ten sposób szkodę 10.000 Mk. Sprawca po dokonaniu tego barbarzyńskiego czynu zbiegł.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, 23. bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady m.

Pokaz afisza, okładek i wywieszek. Wobec ogromnego zainteresowania kupców i przemysłowców polskich współczesną artystyczną reklamą. Związek artystów-plastyków urządza „Pokaz afisza, okładek i wywieszek artystycznych“ w lokalu Związku, ul. Wronowska l. 4. Otwarcie wystawy dnia 24. lipca br.

DZIŚ. Wielka rewia lipcowa masek na wodach Świtezi (ul. Issakowicza, dojazd tramwajem UL). Konkurs masek, gondola Doży, ognie sztuczne, reflektor, wiele niebywałych niespodzianek. Część dochodu na cele Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. 606

—o—

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów przy ul. Ochronek 4, ogłasza niniejszem konkurs na całoroczną dostawę siana, słomy i ziemniaków na pokrycie całego zapotrzebowania wszystkich garnizonów, przydzielonych do poszczególnych Zakładów gospodarczych, to jest: Lwów, Przemyśl, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja, Złoczów, Czortków, Tarnopol i Stryj, tylko ziemniaków. Oferty na całogarnizonowe dostawy zabezpieczone wadyum 5 proc. miesięcznej dostawy oddzielnie na paszę, oddzielnie na ziemniaki, wnosić należy najdalej do 28 lipca do Int. O. g. Lwów, Ochronek 4. Dostawa obowiązuje już od 1 sierpnia 1921 do końca lipca 1922. Kaucya w wysokości wartości jednomiesięcznego zapotrzebowania. 592

—o—

Referat pośrednictwa pracy przy Wydziale I. Sztabu D. O. Genu podaje do wiadomości wszystkich P. T. przedsiębiorców, rolników, fabrykantów, instytucyi prywatnych i rządowych, iż skutkiem odbywającej się demobilizacyi, liczne rzesze żołnierzy polskich pozostały bez pracy i środków do życia. Celem niesienia im pomocy uprasza się P. T. o nadsyłanie do powyższego Wydziału jak najliczniejszych zapotrzebowań na wszelkiego rodzaju pracowników, tak do pracy umysłowej, jak też fizycznej. Zapotrzebowanie uprasza się skierowywać pisemnie lub ustnie do powyższego referatu D. O. Genu plac Bernardyński l. 6, schody 7, I. p.

Wszystkie dzienniki i pisma peryodyczne uprasza się o przedrukowanie powyższego komunikatu. 593

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 22. lipca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakt
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	16·80	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	770·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	550·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2275·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	8600·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	301	80000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	2000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	4100·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I. i II. em.	500	00	1450·—	1550·—	1500·—
Pezet	500	—	1050·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	900·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	1250·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1950·—	2050·—	2000·—
Polskie Tow. handlowe	400	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	2100·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	8600·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	103·—	105·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·50	103·—	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkal.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	93·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
" " po 500 rb.	150·—	190·—	—·—
" " drobne	180·—	230·—	—·—
" dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
" " po 250	35·—	55·—	—·—
" " kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	135·—	150·—	—·—
1 frank szwajcarski	270·—	300·—	—·—
1 L. Sterling	6200·—	6810·—	—·—
1 dolar amerykański	1820·—	1900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	1500·—	1600·—	1575·—
Marki niemieckie (po 1000)	2500·—	2600·—	2550·—
" " (po 100)	2400·—	2500·—	—·—
" " (drobne)	2300·—	2400·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2550·—	2650·—	—·—
" " drobne	2430·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	70·—	90·—	—·—
Czeskie korony	2500·—	2600·—	—·—
Czeskie korony niższe	2450·—	2550·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	210·—	235·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	6300·—	6900·—	6550·—
" Paryż	142·—	152·—	—·—
" Zurych	280·—	300·—	—·—
" Pragę	2400·—	2600·—	—·—
" Wiedeń	225·—	250·—	241·50
" Berlin	2450·—	2650·—	—·—
" Nowy Jork	1800·—	1900·—	—·—
" Medyolan	—·—	—·—	—·—
" Bukareszt	2550·—	2750·—	—·—
" Bruksela	—·—	—·—	—·—
" Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
" Finlandya	—·—	—·—	—·—
" Holandya	—·—	—·—	—·—
" Szwecya	—·—	—·—	—·—
" Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 22. lipca.

Kursa walut zagraniczn. znacznie wyższe.

Dolary zwyż 1880 — kanadyjskie 1575.

Marki niem. u nas 2550 — w Warszawie 2515 — Londyn u nas 6550 — w Warszawie 6800 — Wiedeń u nas 241.50 — w Warszawie 237.50 i 235.

W listach zastawnych skromne obroty w 4 proc. T. K. Z. po 102.50.

Targ akcyi zaniedbany.

Polska Nafta u nas 2000 — w Krakowie 2050 do 2150 — w Warszawie 2050 do 2200.

Parowozy u nas 1500 — w Krakowie 1450 i 1360.

W Chodorowskich nie było transakcyi, w Krakowie notowały 2275.

Tendencya chwiejna, usposobienie rezerwowane.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY POPOŁUDNIOWEJ

Lwów, 23. lipca.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya zwyżkowa, zwłaszcza na dolary i marki niemieckie. Obroty dość silne.

Dolary amerykańskie 1900—1910, jedynki i dwójki 1870—1875, dolary kanadyjskie 1590—1600, jedynki i dwójki 1550—1560, marki niemieckie 26·50—27·00, setki 26·00—26·10 drobne 25·80—25·85, leje 27·00—28·00, drobne 26·80—26·85. czeskie korony 27·00—27·50, drobne 26·80 do 26·90, austryackie tysiączki 2500—2550, setki 220·00—230·00, 50-koronówki 130·00—135·00, 20-koronówki 2·00—2·20, 10-koronówki 1·90 1·95, 1-ki i 2-ki 1·40—1·50 f,, ruble 5-setki 2·30 2·40, setki 5·00—5·10, 25-rublówki 2·60—2·70, 10-rubl. 1·90—1·95, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—40·40. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 13·00—14·00, franki franc. 115—120, funty szterl. 5900—5950.

Złoto: 20-kor. 7300—7350, 20-frankówki 6700—6750, 20-markówki 8000—8200, funty szterlingi 8100—8200, 10-rublówki 8500—8600, dolary 1750—1760.

Srebro: Korony austr. 114—115, floreny 240—250, ruble 380—400, kopiejki 1·40—1·45, dolary amerykańskie 1050—1100, połówki i ćwiartki 980—990, dolary kanad. 650—680, drobne 610—620.

Giełda krakowska.

Kraków, 22 lipca.

(PAT.) Giełda z 22 lipca. Akcye. Transakcye. Impex 440·—, Żegluga polska 500·—, Zieleniewski 8600·—. Warsz. Spółka bud. parowozów 1450·—1380·—. Polska Nafta 2150·—, Pezet 975·—. Trzebinia fabr. przetw. tłuszcz. 3050·—3000·—, Siersza 6400·—, Chodorów 2275·—.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	2·10	2·30	2·20	2·40
Korony czesko-słowac.	23·50	25·50	23.75	25·75
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	1800·—	1900·—	1800.—	1900·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	23·75	25·75
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500			—·—	—·—
" " , 1000			—·—	—·—
Floreny holenderskie			—·—	—·—

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 22 lipca.

(PAT.) Giełda z 22. lipca. Renta majowa 110·—, Austr. renta koronowa 110·—, Węg. renta kor. 305·—, Losy tureckie 4051·—, Renta lutowa 115·50, Losy węgierskie —·—, Prioritety kolei półn. 3470·—, Anglobank 1845·— Bankverein 1261·—, Bodenkreditanstalt 2660·—, Kreditanstalt —·—, Bank Depozytowy 865·—, Bank Austr. Kredytowy 1630·—, Länderbank 2802·—, Unionbank 1180·—, Zivnostenska Banka 4232·— Merkury 1025·—, Bank Obrotowy 765·—, Kolej północna 21950·—, Kolej lwowsko-czern. 5080·— Kolej południowa 2480·—, Austryackie koleje 5290·—, Alpiny 7220·—, Tow. górniczo-hutnicze 11720·—, Krupp 2029·—, Poldihütte 4970·—, Prager Eisen 13600·—, Rima 6300·—, Skoda 4870·—, Apollo 6800·—, Fanto 29450·—, Galic. Karpaty 19980·—, Zieleniewski 3130·—, Galicia 45200·—, Schodnica 20000·—, Siersza 2900·—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 22 lipca.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 7·95, Nowy Jork 60·8, Londyn 21·82, Paryż 47·1, Medyolan 27·20, Praga 7·85, Budapeszt 1·87, Zagrzeb 3·80, Bukareszt 8·25, Warszawa 0·32, Wiedeń 0·51, Austr. stempl. 0·80.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. lipca.

(PAT) 3 proc. renta francuska 56.35 — 4 proc. renta franc. 66.6 — 5 proc. renta franc. 82 — 4 proc. poż. hiszpańska 136.75 — 4 proc. poż. zjedn. turecka 35 — Bank Paryski 1275 — Kredyty Lyońskie 1340 Kanał Sueski 552 — Baku 2455 — Lianosoff 433 — Malceff 237 — La Naphte 340 — Tula 175 — Rio Tinto 1416 — De Beers 508 — Gold Fields 41.25 — Tanganica 59.5 — Randmine 107.5.

DEWIZY AMSTERDAMSKIE.

Amsterdam, 22. lipca.

(PAT) Dewizy: Weksle na Londyn 1138 i jedna ósma — Berlin 412 i pół — Paryż 2460 — Szwajcarya 5215 — Wiedeń 0.41 — Kopenhaga 48 — Sztokholm 65.50 — Chrystyania 40.75 — N. Jork 317.75 — Bruksela 24 — Madryt 477 i pół — Włochy 1417 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. lipca.

(PAT) Giełda z 22. lipca 1921: 2 i pół proc konsole angielskie 44.25 — 5 proc. poż. argentyńska 94 — 4 proc. poż. brazylijska 46 — 4 proc. poż. japońska 3.64 — 3 proc. poż. portugalska 26 — 5 proc. poż. rosyjska 12 — 4 i pół proc. poż. rosyjska 8.5 — Kanada Pacific 152.5 — Pensylwania 48 — Southern Pacific 106 — Union Pacific 165 — U. S. Steel Corp. 101 — Rio Tinto 31 — De Beers 11.12 — Gold Fields 7 ósmych — Randmine 25 szesnastych.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 22. lipca.

(PAT) Dewizy: Weksle na Paryż 46.345 — Belgia 47.575 — Szwajcarya 21.82 — Holandya 11.39 — Ameryka 358.25 — Hiszpania 27.845 — Włochy 81.37 — Niemcy 275.5 — Wiedeń 27.5 — Bukareszt 26.45.

Z TARGU LWOWSKIEGO

Lwów, 23. lipca.

Wczoraj ukazała się na rynku taka mnogość kartofli, że nie tylko cena ich spadła, ale sprzedawano je bez przerwy przez cały dzień aż do późnego wieczora. Płacono za kilo od 15 do 20 mk., przyczem regulatorem było miasto — które w swojej budce sprzedawało kartofle po 15 mk. Bardzo energicznie wystąpiła też wczoraj kontrola targowa, która pewnemu chłopu paskującemu skonfiskowała 5 worków kartofli i sprzedawała przymusowo po 15 mk. za kilo. Także i kapusty było bardzo dużo, którą sprzedawano w wielkich głowach po 40 mk. za sztukę i cebula ukazała się w takiej obfitości, że jej już wcale nie sprzedawano na wiązanki, lecz na kilo licząc po 50 mk. za jedno. Owoce strączkowe coraz bardziej znikają i dlatego są coraz droższe. Za czereśnie płacono wczoraj 170 do 180 mk. za kilo, a za wiśnie 240 mk. Bób notował 15 do 18 mk. za litr, natomiast zupełnie już nie było widać borówek. Najdroższym artykułem jest w dalszym ciągu nabiał, który notowano: masło po 750 do 800 mk. za kilo, ser po 100 mk. za kilo, mleko słodkie po 40 mk. za litr, kwaśna śmietana po 140 mk. za litr. Jaja notowano po 11 mk. za sztukę.

Straszna katastrofa lotnicza w Lublinie.

Warszawa, 22 lipca.

(E. E.) 21 b. m. na lotnisku w Lublinie wydarzyła się **straszna katastrofa lotnicza.** Podczas próbnych wzlotów na nowych aeroplanach, przyjmowanych przez specyalną komisyę wojskową, na jednym z aparatów wzniósł się znany lotnik kpt. Haber-Włyński i wykonywał w powietrzu szereg nadzwyczajnych ewolucyi lotniczych. Na wysokości jakich 50 mtr. aparat odmówił posłuszeństwa i runął na dół wraz z **lotnikiem, który poniósł śmierć na miejscu**

Kronika sportowa.

Lwów, 23. lipca.

Przed lekkoatletycznemi mistrzostwami Warszawy. Wyznaczone na niedzielę, 31. bm. uroczyste mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy zapowiadają się doskonale. Treningi, w których udział biorą najlepsi lekkoatleci „Polonii“, „Korony“, AZS-u, „Warszawianki“, wojskowego Klubu sportowego, „Sokoła“, Makkabi“ i in. dają dobre wyniki: skok w dal 640 cm., bieg 100 m. 11 2/3 sek i i.

Polski Zw. Tennisowy w Poznaniu uprasza wszystkie tow. sportowe i sekcye tennisowe całej Polski do podania Związkowi swych adresów. celem przesłania projektów ustaw, oraz zaproszenia na konstytuujące zebranie, które odbędzie się w sierpniu br. w Poznaniu, z okazyi pierwszego turnieju wszechpolskiego o mistrzostwo Polski, Wielkopolski, oraz Poznania. Adres komisyi: Zdzisław Szulc, Poznań, pl. Wolności 5.

Kolarstwo. Staraniem częstochowskiego klubu cyklistów odbyły się dnia 10. bm. wyścigi kolarskie na szosie ostrowskiej. W biegu motocyklistów na przestrzeni 50 klm. pierwszy minął celownik p. Krajewski, drugi p. Czerwiński i trzeci p. Gabarski. W 30-to kilometrowym biegu cyklistów pierwsze miejsce zajął p. Bąbczyński w czasie 66 min., drugie p. Bajer (68 min.) i trzecie p. Wójcikowski (71 min.).

Rekord szybkości 98 klm. na godzinę. Taką zawrotną szybkość osiągnął onegdaj w Warsza-

wie motocyklista H. Chomski na motocyklu, trenując się na nowym torze betonowym na Dynasach, który w tych dniach będzie uroczyście otwarty. P. Chomski przebiegał okrążenia (380 metr.) w 14 sek., co czyni w rozwinięciu szybkość do 98 klm. na godzinę. Nowy tor, zbudowany według najlepszych zasad zachodnio-europejskich z wirażam, wzniesionem pod kątem 30°, pozwala osiągnąć jeszcze większą szybkość, to też istnieje nadzieja, że i ten rekord będzie wkrótce pobity. Warto zaznaczyć, że dotychczasowy rekord Dynasów na starym torze, wynosił dla motocyklów 72 klm. na godzinę (okrążenie w 19 sek.) i należał do znanego motocyklisty, p. Piotrowskiego. Z jeźdźców kolarskich największą klasę wykazują na treningach jeźdźcy długodystansowi za motorami: pp. Józef Lange, Kamiński, (przedwojenna sława w tej dziedzinie) i Gędzorowski.

Angielscy footbaliści w Pradze. Angielska pierwszorzędna drużyna „Newcastle United" rozegra w końcu lipca cztery matche w Czechosłowacyi ze „Spartą", „Slavią", „D. F. C." i „Victorią Żiżkov". Możeby polski Związek piłki nożnej skorzystał z tej okazyi zagrania polskich footballistów z angielskimi graczami sprowadzając ich do Polski. Dotychczas bowiem po węgierskich matchach będziemy podziwiać znowu footballistę Austry: Wackera, który na 6. i 7. sierpnia zjeżdża do Krakowa. — Może o tem pomyśli P. Z. P. N. lub Polski Związek lekkoatletyczny.

Jak Zbyszko-Cyganiewicz został mistrzem świata? Od dłuższego czasu Amerykanin Lewis z przydomkiem „Strangler" (dusiciel) jest właścicielem tytułu mistrza świata w mocowaniach w stylu „cath as cath can". Przydomek „Strangler" został Lewisowi udzielony przez używanie specyalnego chwytu duszącego (rodzaj t. zw. krawatu), zmuszającego przeciwnika — z powodu niebezpieczeństwa uduszenia — do położenia się na łopatki. Tym chwytem pokonał Lewis wszystkich dotychczasowych przeciwników, broniąc z powodzeniem swego tytułu. Metoda ta jednak wywołała wiele sprzeciwów ze strony publiki: przy swych dwu ostatnich zwycięstwach musiała Lewisa chronić policya przed „owacyą" tłumu. W każdym razie Lewis reguł walki dotrzymywał, gdyż chwyt ten w wolnym stylu nie jest wzbroniony. Przed niespełna 6 miesiącami walczył z Lewisem brat Zbyszka, Władysław Cyganiewicz i aczkolwiek bronił się zawzięcie, musiał uledz temu strasznemu chwytowi Lewisa. Obrona Władysława była tak zawzięta, iż po zapasach, w następstwie tego chwytu duszącego, musiano go odwieźć w stanie dość poważnym do szpitala. Wtenczas oświadczył brat starszy Władysława, Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, który z areny zapaśniczej już się częściowo wycofał, iż wcześniej nie spocznie, aż nie znajdzie sposobu odparowania tego brutalnego chwytu; wtedy wystąpi przeciw „Stranglerowi", pomści swego brata i odbierze Lewisowi tytuł mistrza. Zemsta ta faktycznie Zbyszkowi się udała: w czasie 23. min. 17 sek. pokonał on Lewisa, zdobywając równocześnie tytuł mistrza świata.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI